



REGA ELICIT-R

Rega proponuje nie tylko gramofony, w jej ofercie są także zespoły głośnikowe, wzmacniacze zintegrowane, a nawet odtwarzacze CD. Wszystko "Made in England". Testowany *Elicit-R* plasuje się mniej więcej w połowie hierarchii sześciu wzmacniaczy, z których żaden nie ma przetwornika C/A, a tym bardziej funkcji strumieniujących. Rega ten trend kompletnie – na razie – ignoruje. Za to zawsze pamięta o wejściu gramofonowym.

Elicit-R prezentuje się skromnie, ale charakterystycznie dla firmy: obudowa ma standardową szerokość, jest dość niska (zaledwie 8 cm), wyposażenie wygląda klasycznie, lecz funkcjonuje pod dyktando nowoczesnej elektroniki. Pokrętko przekazuje rozkazy do precyzyjnych tłumików regulatora głośności, jest też selektorem źródeł – na zmianę trybu pracy pozwala znajdujący się obok przełącznik.

Elektroniczne regulatory głośności współpracują zwykle z wyświetlaczami, w tym przypadku jest nim tylko świetlny pierścień wokół pokrętki. Przygotowano 80 kroków co 1 dB, jednak poświatę wokół gałki tworzy tylko 20 diod LED, więc różnica między sąsiednimi LED-ami oznacza zmianę tłumienia o 4 dB – przy mniejszych zmianach, które są możliwe, nie ma sygnalizacji. Jeżeli obrócimy pokrętko w pozycję minimum, włączy to tryb wyciszenia, odcinając sygnał z wejść.

Do dyspozycji mamy pięć wejść analogowych, przy czym jedno z nich może mieć parametry wejścia liniowego albo gramofonowego (decydujemy o tym przełącznikiem z tyłu obudowy).

Dodano też pętlę dla rejestratora i jej układ też jest nietypowy, bowiem pojawiają się aż dwa równoległe wyjścia; dodatkowe możemy wykorzystać podłączając np. zewnętrzny wzmacniacz słuchawkowy (bo niestety sam *Elicit-R* nie ma wyjścia słuchawkowego). Ponadto jest bezpośrednie wejście na końcówkę mocy oraz wyjście z sekcji przedwzmacniacza (a więc z regulacją głośności). Terminale głośnikowe są pojedyncze, na szczęście Rega nie męczy nas (tak jak Exposure czy Naim) wymogiem stosowania bananów, terminale są typowe, zakręcane.

W swoich gramofonach Rega nie stosuje dodatkowej żyły uziemiającej – to dość niekonwencjonalna sytuacja, dla uproszczenia podłączeń masa jest złączona z zewnętrznym opłotem przewodu sygnałowego, więc także z zewnętrznym kołnierzem wtyków



Wzmacniacz nie ma wielu dodatkowych funkcji, ale pilot Solaris jest bardzo rozbudowany – ma jednak obsługiwać również inne urządzenia firmy Rega, przede wszystkim źródła.

RCA. Zdarza się, że w konfiguracjach z niektórymi przedwzmacniaczami (i wzmacniaczami zintegrowanymi) prowadzi to do nieprzyjemnych przydźwięków. Takich problemów na pewno jednak nie doświadczymy w firmowym zestawieniu, a więc po podłączeniu gramofonu Regi do integraly *Elicit-R*. Ponadto przy wejściu phono znajduje się trzpień uziemiający, potrzebny przy podłączeniu gramofonów innych producentów. Pozwoli też uziemić wzmacniacz niezależnie od rodzaju źródła, ponieważ w gnieździe sieciowym nie ma dodatkowego bolca; uziemienie obudowy spowoduje poprawę parametrów – niższy poziom szumów i zniekształceń.

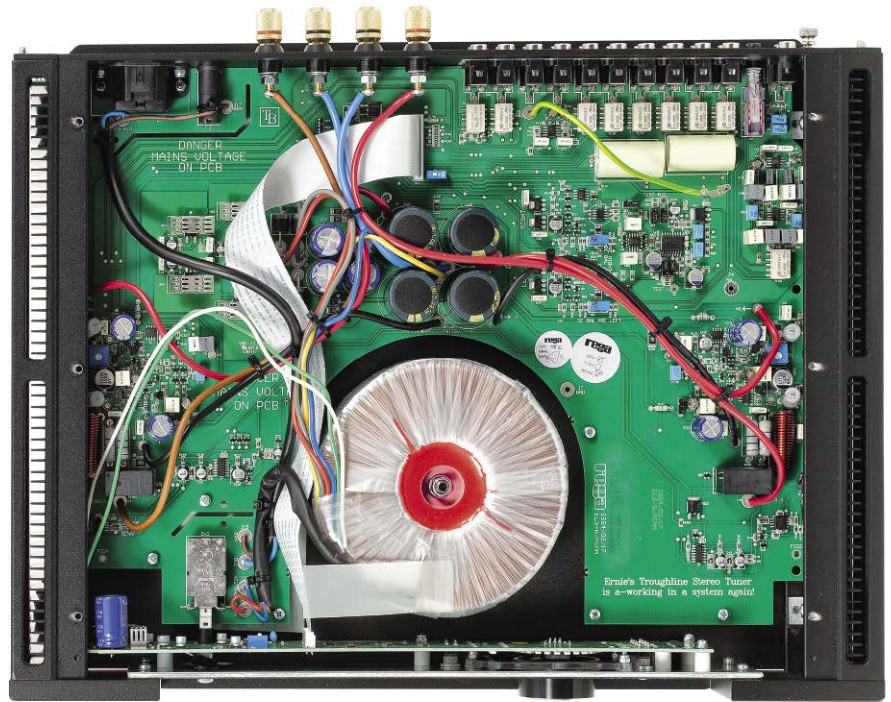


Rega ma w ofercie wyłącznie wzmacniacze analogowe, sygnały cyfrowe nie mają tutaj wstępu.

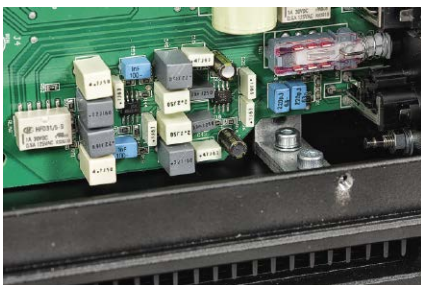
Urządzenie nie wygląda luksusowo, ale pod względem mechanicznym ten wzmacniacz robi dobre wrażenie. Jest ciężki, zwarty, profile (zwłaszcza front) są grube i sztywne. Z góry widać dwie podłużne szczeliny, a w nich gęste uźebrowania radiatorów. Regulacja wzmocnienia jest nowoczesna, choć to rozwiązanie już dobrze znane. Scalone tłumik zawiera aż 1024 niezależne rezystory.

Przedwzmacniacz oparty na tranzystorach FET pracuje w klasie A, w końcówce mocy zastosowano pary Sankenów z układami kompensacji temperaturowej, przykręcone do radiatorów mniej więcej w połowie głębokości obudowy.

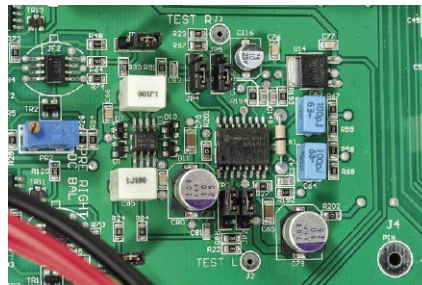
Prawie cały układ został zorganizowany na jednej dużej drukowanej płytce. Wybór wejść odbywa się przez przełączniki wlotowymi tuż przy gniazdach RCA. W przedwzmacniaczu gramofonowym użyto scalonych wzmacniaczy operacyjnych.



Układ audio skoncentrowano na jednej płytce drukowanej, nowoczesna regulacja głośności pozwoliła skrócić ścieżkę sygnałową, jednak ustalenie bardzo wysokiej czułości obniżyło odstęp od szumu.



Przedwzmacniacz gramofonowy we wzmacniaczu Regi to rzecz – na szczęście – oczywista, choćby miało być prosty układ na scalakach.



Regulator głośności ma formę scalonego tłumika.



Końcówka mocy to układ w klasie AB z jedną parą wydajnych tranzystorów Sankena.

LABORATORIUM REGA ELICIT-R

Na swojej stronie Rega nie publikuje szczegółowych parametrów wzmacniacza, ale więcej o *Elicit-R* można się dowiedzieć z instrukcji obsługi. Moc przy 8 Ω powinna sięgać 105 W, a przy 4 Ω – 162 W, przy standardowej czułości – 0,196 V.

W naszych pomiarach pojedynczoysterowany kanał oddaje 125 W przy 8 i aż 212 W przy 4 Ω. Przy wystawianiu obydwu uzyskaliśmy odpowiednio 2 x 112 W i 2 x 169 W – wciąż więcej niż obiecywał producent.

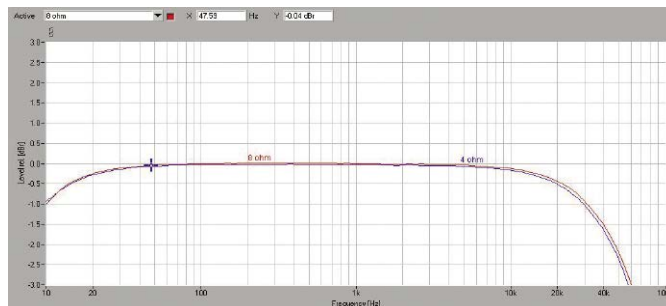
Uwagę zwraca bardzo wysoka czułość wzmacniacza, która wynosi aż 140 mV! Większość producentów odchodzi od standardu 0,2 V, ale w stronę niższych czułości, gdyż wysokie wzmocnienie jest niepraktyczne w kontekście współczesnych źródeł o wysokim napięciu. Rega *Elicit-R* jest tutaj bardzo „starmodna” i zagra bardzo głośno nawet przy „wczesnych” położeniach pokrętki głośności (co nie będzie znaczyć, że wzmacniacz ma większy zapas mocy). Wysoka czułość ma także negatywne konsekwencje w postaci wysokich szumów – S/N wynosi zaledwie 73 dB, a dynamika, mimo wysokiej mocy, sięga tylko do 94 dB.

Charakterystyki częstotliwościowe (rys. 1) prezentują się dobrze, z niewielkim spadkiem przy 10 Hz (-1 dB), a na drugim skraju spadek -3 dB pojawia się przy ok. 60 kHz.

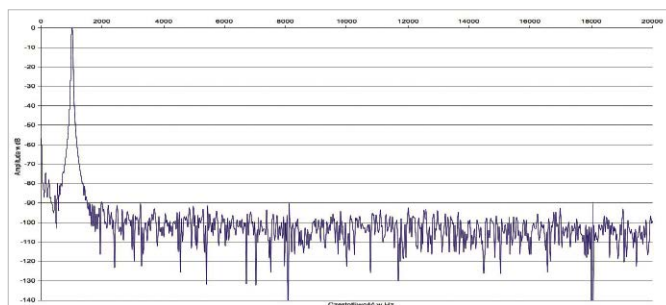
Harmoniczne (rys. 3) są bardzo niskie, żadna szpilka nie przekracza -90 dB.

Na przebieg THD+N (rys. 3) wpływa wysoki poziom szumów; pod tym względem przewagę ma obciążenie 8-omowe, chociaż 4-omowe rozszerza zakres mocy znamionowej.

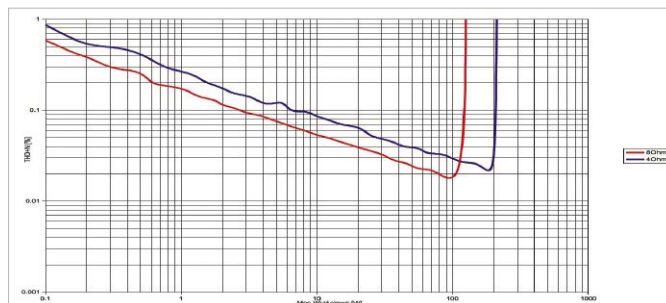
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]		
[Ω]	1 K	2 K
8	125	112
4	212	169
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]	0,14	
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]	73	
Dynamika [dB]	94	
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)	50	



Rys. 1. Pasma przeniesienia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne

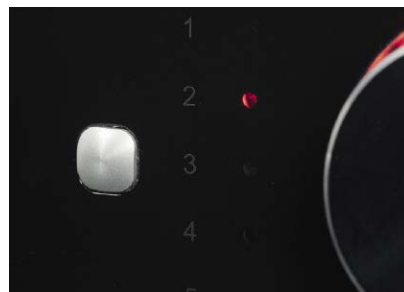


Rys. 3. THD +N / moc

Konstrukcja wejścia numer jeden jest specyficzna, przełącznikiem możemy wybrać, czy będzie to wejście gramofonowe (wkładki MM) czy też kolejne wejście liniowe.



Nietypową formę ma również pętla dla rejestratora – z jednym wejściem, ale aż z dwoma wyjściami.



Pokrętło służy nie tylko do regulacji głośności, ale także do wyboru źródeł, odpowiedni tryb wybieramy przyciskiem funkcyjnym.

ODSŁUCH

Przy wzmacniaczach brzmiących ciepło, płynnie, albo chłodno i neutralnie, spotkanie z Regą *Elicit-R* przenosi nas do jeszcze innego wymiaru. To propozycja bardzo wyrazista. Kolumny tworzą jeszcze szersze spektrum, więc nie należy się obawiać niczego ekstremalnego w skali bezwzględnej, i wszystko co napiszę dalej, proszę traktować umownie. Jednak zaskoczenie może być dość duże, zwłaszcza biorąc pod uwagę pochodzenie, gdyż ze stereotypowym „brytyjskim brzmieniem” Rega nie ma nic wspólnego. Zresztą Exposure... również miał mniej, niż wielu by się spodziewało, ale przy *Elicit-R* jest łagodny jak baranek.

Tutaj najważniejsze są emocje, napięcie, uderzenie, zaskoczenie, zmiana tempa.

Tak ofensywny charakter to unikat, bez względu na klasę cenową. Wymyka się też prostej ocenie, czy to dźwięk wysokiej klasy, czy przeciwnie. Pewne jest jedno – to propozycja kontrowersyjna, nie może podobać się wszystkim, a już na pewno nie może spełnić wszystkich życzeń i warunków. Nie byłbym jednak wcale pewien, czy ktoś nawet z góry źle usposobiony do tak opisanej opcji, po spotkaniu z nią się nie zachłystnie... Nawet jeżeli uznać, że jest tutaj tylko odrobina szaleństwa, to i tak jest go więcej niż w pozostałych wzmacniaczach tego testu. To przy Redze nudziarze, nawet jeżeli dynamiczni, to skrępowani „kontrolą” i precyzją, albo pięknoduchy, albo ciepłe kluchy.

Jednak do *Elicit-R* też trzeba się przyzwyczaić... ale po trzydziestu minutach włącza się „cardio” i jedziemy dalej.

Kto kojarzy Regę – i słusznie – głównie z gramofonami, będzie jeszcze bardziej skołowany, bo przecież „analog” to płynność, spójność, harmonia... Wcale nie tylko. Rega zawsze dodawała do tego soczystość i żywość, tyle że nie w takiej dawce.

Elicit-R odrywa nas od wszelkich schematów. Gra jasno, z blaskiem, otwartością i nawet drapieżnością. Wysokie tony się nie certolą, mają sporą dawkę ostrości, metaliczności, ale i „powietrza”, są bogate i naturalne, chociaż nie tak gładkie i przejrzyste, aby się delectować najdrobniejszymi smaczkami podanymi w idealnych proporcjach.

Elicit-R ma więcej fantazji niż finezji, tyle że dla naturalnego, przekonującego brzmienia gitar o wiele bardziej potrzebna jest właśnie swoboda niż cyzelowanie.

Również inne instrumenty mają większą ochotę do grania, a wokaliści są w świetnej formie – mają siłę i mocną artykulację, a nawet jeżeli niektórzy już „stracili głos”, to dociera do nas, że wciąż chcą śpiewać, dlatego chce się tego słuchać.

Przy takiej szarzy w zakresie średnio-wysokotonowym bas nie próbuje przechylać szali na swoją stronę, raczej służy dynamice i konturowości. Jest dostatecznie mocny i gęsty, aby cały dźwięk nie był wyszczuplony – wrażenie energetyczności przekazu jest również jego zasługą.

REGA ELICIT-R

CENA

9900 zł
www.this.pl

DYSTRYBUTOR

This.pl Audio

WYKONANIE

Solidna obudowa o firmowej urodzie. Klasyczny, rozsądny układ elektroniczny z wysokiej klasy podzespołami tam, gdzie ma to największe znaczenie (tranzystory Sanken). Porządne zasilanie.

FUNKCJONALNOŚĆ

Tradycyjna, duża liczba wejść wyłącznie analogowych, wśród nich phono (dla MM). Brak wyjścia słuchawkowego.

PARAMETRY

Wysoka moc wyjściowa (2 x 112 W/8 Ω, 2 x 169 W/4 Ω), niskie zniekształcenia harmoniczne, wysoki poziom szumów (-73 dB, związany z bardzo wysoką czułością).

BRZMIENIE

Siła, swoboda, rytm. Bez „klimatów” i cyzelowania, ale soczyście i z wyrazistym detalem. Ożywi, rozjaśni, doprawi.